

Afrykański eksport starego chrześcijańskiego barbarzyństwa

17 września 2014

Osławiona z polowań na czarownice Nigeryjka Helen Ukpabio wnosi sprawę o zniesławienie przeciwko British Humanist Association (BHA) i Witchcraft and Human Rights Information Network (WHRIN). W tej sprawie, jak i w wielu innych, jest ona recydywistką. Brytyjscy działacze praw dziecka, a szczególnie humaniści i sekularyści, nie dopuszczają do rozszerzenia się polowań na czarownice przez zielonoświątkowców na Wielką Brytanię.

Ten pozew sądowy powinien posłużyć jako pobudka dla wszystkich rozsądnych ludzi w Wielkiej Brytanii. Powinien być punktem zwrotnym dla tych, którzy podpisują się pod wartościami oświeceniowymi i którzy muszą zająć teraz czynne stanowisko przeciwko „turystyce polowań na czarownice” uprawianej przez tych afrykańskich pastorów.

Wyłania się bowiem zatruty trend afrykańskiego chrześcijaństwa, który – jeśli nie zostanie zduszony w zarodku – grozi wprowadzeniem do Wielkiej Brytanii praktyk widzianych ostatnio powszechnie w mrokach średniowiecza. Oznaki są wyraźne. Niedawne przypadki związanego z czarnoksięstwem maltretowania dzieci w czarnych społecznościach można prześledzić wstecz do praktykowania tego nurtu chrześcijaństwa. Trzeba więc przeciwstawić się temu i trzeba powstrzymać tych, którzy kupczą barbarzyństwem religijnym i chcą go importować do Wielkiej Brytanii i tu szerzyć.

To zafrykanizowane chrześcijaństwo jest sprzeczne z prawami człowieka i wartościami cywilizacji. Zawiera rodzaj praktyk chrześcijańskich, które chrześcijaństwo zachodnie porzuciło

stulecia temu. Chce cofnąć zegar ewolucji bardziej „oświeconej religii” i szeroko akceptowanych świeckich wartości w społeczeństwie brytyjskim. Brytyjscy humaniści muszą sprzeciwić się temu zjadliwemu nurtowi chrześcijaństwa. Brytyjscy humaniści powinni zmobilizować się i wystąpić ostro, krytycznie i głośno przeciwko takiemu chrześcijaństwu z mroków Średniowiecza.

Akcja Ukpabio powinna posłużyć jako głośne przypomnienie o potencjalnym ryzyku i niebezpieczeństwach, na jakie narażają społeczeństwo wizyty afrykańskich łowców czarownic w Wielkiej Brytanii. Afrykańscy łowcy czarownic przybywają do Wielkiej Brytanii, by podważyć z trudem zaakceptowane przez wierzących wartości sekularyzmu i oświecenia. Pozew sądowy Ukpabio pokazuje, jak daleko ten relikw barbarzyńskich wierzeń (i jej podobni) gotowy jest posunąć się, by uciszyć swoich krytyków. Ci ludzie mają nadzieję, że tym samym nadadzą także legitymację swojemu pełnemu przemocy nurtowi chrześcijaństwa. Ukpabio planuje wykorzystać brytyjskie prawo o zniesławieniach, by uciszyć BHA, WHRIN i inne organizacje praw człowieka. Próbowła posłużyć się prawem w Nigerii, by uciszyć swoich krytyków, ale jej się to nie udało. Miejmy nadzieję, że spotka ją ten sam los w Wielkiej Brytanii.

Posunięcie Ukpabio nie jest jakimś izolowanym incydem. Jest częścią szerszego trendu w chrześcijaństwie afrykańskim i jego dążeniu do ponownej ewangelizacji Zachodu. Tak. Pastorzy afrykańscy chcą na nowo wprowadzić chrześcijaństwo na Zachód. Wydają się być przekonani, że chociaż europejscy misjonarze wprowadzili chrześcijaństwo do Afryki stulecia temu, dzisiaj ludzie w krajach zachodnich porzucili chrześcijaństwo. A przynajmniej tak uważają afrykańscy przywódcy chrześcijańskich kościołów, głośno mówiący, że ludzie Zachodu odwrócili się do Boga. Pastorzy afrykańscy postanowili eksportować wartości chrześcijańskie z powrotem do Europy. Próbuje przywrócić Boga ludziom Zachodu.

W imię ponownej ewangelizacji Zachodu afrykańscy pastory

zielonoświątkowców eksportują do społeczeństw zachodnich idee homofobii i polowań na czarownice. Przynoszą do Europy i innych części świata zachodniego takie wierzenia chrześcijańskie, które kolidują z prawami tych krajów. Ten program re-chrystianizacji jednak nie jest ściśle ewangelicznym przedsięwzięciem. Ma silny podtekst ekonomiczny. Ci „pastorzy-przedsiębiorcy” chcą rozciągnąć swoje imperia finansowe i swoje ciemne interesy na Europę, używając religijności jako przykrywkę. Pastorzy afrykańscy chcą „dopakitalizować” swoje kapłaństwo. Używają emigranckich społeczności afrykańskich w tych krajach jako odskoczni dla swoich nikczemnych przedsięwzięć biznesowych.

W kwietniu Ukpabio była w Wielkiej Brytanii, żeby promować swoje kapłaństwo łowczyni czarownic. Desperacko chciała połączyć swój rynek polowań na czarownic z europejskimi rynkami religijnymi. Próbowała założyć oddziały swojego kościoła w USA. Ale Ukpabio nie jest jedyną pastor afrykańską, która spiskuje, by ponownie chrystianizować Zachód. Inni duchowni chrześcijańscy już są częścią tej odwróconej rzeki misyjnego obłędu. Na początku tego roku nigeryjski homofoniczny pastor i generalny nadzorca Odkupionego Chrześcijańskiego Kościoła Bożego, Enoch Adeboye, objeżdżał Australię i Nową Zelandię, by zakładać tam oddziały swojego kościoła.

W sierpniu władze Wielkiej Brytanii odmówiły prawa wjazdu innemu łowcy czarownic, pastrowi Davidowi Oyedepo. Oyedepo jest właścicielem Winners Chapel. Jest znany jako najbogatszy pastor w Afryce i ma kilka prywatnych samolotów odrzutowych. Podczas sesji zbawienia w Nigerii uderzył dziewczynkę, którą oskarżył o to, że jest czarownicą. W Kamerunie dziewięcioletnia dziewczynka zmarła po tym, jak pastor z oddziału Winners Chapel oskarżył ją o opętanie licznymi demonami i odprawił nad nią szereg egzorcyzmów.

We współczesnej Wielkiej Brytanii nie ma miejsca dla kościołów, które propagują takie praktyki. Pastorzy, którzy są

właścicielami tych kościołów powinni dostać wyraźną informację, że nie są mile widziani; że ich wartości chrześcijańskie są nie do przyjęcia w dzisiejszej Wielkiej Brytanii. Nie można mieć świeckiego kraju, kiedy pozwala się afrykańskim pastorom zielonoświątkowców na przyjazd i szerzenie ich ewangelii nienawiści i przemocy. Kiedy przymykamy oczy lub tolerujemy wprowadzanie polowań na czarownice do społeczności czarnych imigrantów, obrażamy pamięć Kristy Bamu, Victorii Climbie i innych dziecięcych ofiar narracji o czarach.

Milczenie szkodzi także kampanii przeciwko polowaniom na czarownice w Afryce. Ci pastory nie mogą otrzymywać wolnej ręki na Zachodzie. Pozwalając tym „pastorom-przedsiębiorcom” na organizowanie sesji czarownic i demonów w Wielkiej Brytanii, dajemy legitymację ich misji w Afryce. Hamuje to wysiłki wytępienia tych koszmarnych religijnych nadużyć we wszystkich częściach świata. Wystąpienie humanistów i sekularystów przeciwko wizytom afrykańskich pastorów polujących na czarownice jest w interesie praw dziecka w Afryce i na całym globie.

Autor: Leo Igwe

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: richarddawkins.net

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)

O AUTORZE

Leo Igwe – sekretarz Nigeryjskiego Ruchu Humanistycznego, działacz Center for Inquiry w Nigerii, członek IHEU i Atheist Alliance International. Jest redaktorem „Humanist Inquirer” i autorem wielu artykułów wolnomyślicielskich. Większość swojego czasu poświęca ratowaniu dzieci oskarżanych o czary.